Nr. 16 Kraków, piątek 19 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 18 stycznia.

Urzędowo donoszą 18 stycznia:

Wschodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Rosyjska artylerya ostrzeliwała Tulczę i Isaccea w Dobrudży.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Między dolinami Putny i Susity małe przedsięwzięcie zostało uwieńczone pełnym sukcesem; przyprowadzono jednego oficera, 230 żołnierzy i jeden karabin maszynowy.

Na południe od drogi Ojtoz załamały się silne rosyjskie ataki w naszym ogniu artyleryi i karabinów maszynowych.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na Wołyniu wzmożona działalność nieprzyjacielskiej artyleryi.

Włoski teren wojny: Na płaskowzgórzu Krasu i w dolinie Wippach trwał także wczoraj silniejszy ogień artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Rada Stanu a Legiony.

Warszawa, 18 stycznia.

N. K. N. oddał Legiony Radzie Stanu i Legiony w Warszawie przy otwarciu Rady Stanu witały w niej rząd polski. Jednakowoż dotychczas nie nastąpiły jeszcze żadne zmiany w prawnem położeniu Legionów. Niejasność ta wywołuje zaniepokojenie w tych kołach społeczeństwa, które pragnęły by usunąć wszystkie trudności, jakie nasuwają się solidarnej pracy nad organizacyą armii polskiej.

Organizacye polityczne na prowincyi a Rada Stanu.

W Radomiu odbyło się wielkie zebranie wszystkich grup niepodległościowych, na którem złożono deklaracye, manifesujące, że Radę Stanu uważają za tymczasowy rząd polski i wyrażające stosunek do najpilniejszych zadań tego rządu.

Poniżej podajemy deklaracyę Radomskiej Rady Okręgowej C. K. N. oraz stronnictw politycznych, skupionych w C. K. N.

Deklaracya Rady Okręgowej C. K. N.

Powstała w Warszawie Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego musi znaleść w społeczeńswie polskem nietylko **powinny posłuch, nie i czynne świadome i energiczne współdziałanie we wszelkich jej poczynaniach.**

Organizacye C. K. N. zdawna dążące do utrwalenia w społeczeństwie silnej i zdecydowanej władzy z radością witają jej powstanie i oświadczają się z pełną gotowością do pracy w myśl jej dyrektyw.

Do chwili powstania parlamentarnej reprezentacyi społeczeństwa, uznajemy za takową istniejącą Radę Narodową, w której zgrupowały się wszystkie czynniki, pragnące utworzenia państwa i władzy polskiej.

Pragniemy, by rząd Polski wszedł w naród z silnie zaakcentowanemi hasłami: Rząd, Wojsko, Skarb.

Deklaracya Polskiej Partyi Socyalistycznej okręgu Radomskiego.

Polska Partya Socyalistyczna, od początku swego istnienia dążyła do wolności narodowej i jako jeden z naczelnych punktów swego programu, wystawiła hasło walki o zdobycie Niepodległej Polski Ludowej.

Dążąc niestrudzenie do celu powyższego, nie cofała się przed żadnemi ofiarami, wydała ze swych szeregów najlepszych bojowników, którzy walczyli i walczyć będą za wolność Polski, mając to niezłomne przekonanie, że tylko w Niepodległem Państwie Polskiem lud pracujący będzie mógł rozwijać się, prowadzić skuteczną walkę o swoje prawa i zdążać do ustroju socyalistycznego.

Dziś, w chwili, w której państwo polskie zaczyna się realizować, Polska Partya Socyalistyczna z radością wita powołaną do życia Radę Stanu, jako tymczasowy Rząd Polski. Wierzymy, że przystępując do prac nad odbudowaniem państwowości polskiej, zajmie się przedewszystkiem **powołaniem do życia armii polskiej, jako podwaliny i rękojmi trwałości państwa; następnie utworzeniem wydziału (ministeryum) pracy, który musi zająć się uruchomieniem przemysłu, zorganizowaniem krajowych robót publicznych i wprowadzeniem jaknajbardziej demokratycznego prawodawstwa robotniczego.** Wreszcie opracowaniem **pięcioprzymiotnikowej ordynacyi wyborczej dla przyszłego Sejmu polskiego.**

W pracach tych postanawiamy z Radą Stanu współdziałać i całą energią dążenia jej popierać.

Deklaracya Stronnictwa Ludowego.

Stronnictwo ludowe ziemi Radomskiej Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego składa najuroczystsze ślubowanie, że w szeregach zorganizowanego ludu polskiego znajdzie wiernych synów Ojczyzny gotowych do ofiar z krwi i mienia, do trudów i pracy przy budowie Państwa Polskiego.

Wierząc, że Rząd Polski popierać będzie szerokie niezorganizowane masy ludu polskiego, ufamy, że interesy włościaństwa i jego potrzeby będą stanowiły jedną z trosk Tymczasowej Rady Stanu. Zanim przedstawiciele ludu, posłowie na Sejm, przedstawią potrzeby szerokich mas włościaństwa, lud polski oczekuje już dzisiaj opieki przed wyzyskiem i uciskiem obcych czy swoich, oraz ratowania niszczonego wojną gospodarstwa narodowego.

Deklaracya Narodowego Związku Robotniczego.

Witając w powstałej Radzie Stanu rząd tworzącego się państwa polskiego, jedyną i wyłączną reprezentantkę władzy Polski wobec narodu polskiego i zagranicy, opiekunkę najistotniejszych interesów robotniczych, Narodowy Związek Robotniczy stoi na stanowisku bezwzględnego posłuszeństwa, zaufania i poparcia Jej rozkazom i wzywa klasę robotniczą do czynnej współpracy nad budowaniem instytucyi państwa polskiego.

Popierając wszystkie, mające na celu budowę państwa polskiego, rozkazy i prace Rady Stanu, w powstającej armii polskiej, jako gwarantce niepodległości narodu, Narodowy Związek Robotniczy widzi najważniejszą instytucyę państwową.

* * *

Dłuższą **deklaracyę** sformułowała również **L. P. P.**

Przytaczamy z niej zasadniczy ustęp, który brzmi:

„Żywimy ufność, że nawiązując do tradycyi Wielkiego Sejmu obecnie powstała Rada Stanu Królestwa Polskiego zajmie się urzeczywistnieniem trzech naczelnych postulatów tego Sejmu, że pod hasłami silnego rządu, skarbu i potężnej armii podejmie przerwaną przez przemoc obcą nić świetnych tradycyj historycznych Narodu naszego".

Z Królestwa.

Wiersz powitalny na powstanie Rady Stanu.

Warszawska „Nowa Gazeta" drukuje następujący wiersz powitalny na cześć Rady Stanu p. t. „Witajcie!" — pióra A. Dzięciołowskiego.

Witajcie!... Po Rejtanach, Lelewelach — prawa
Ojczyzny dziś obrona tkwi w was — Ave! —
sława!
Naród patrzy i czeka i chce słuchać! Rządzie
Zmartwychwstający: Cześć Ci!
Wieki na swym sądzie
Odważą każdy czyn Twój, każdą myśl i słowo!
Naród cierpiał i widzieć chce Polskę godową —
Ongi, kiedy zasiedli męże rewolucyi
Na senackich fotelach — to w ich rezolucyi
Było: Detronizacya cara Mikołaja...
A dalej: śmierć wrogowi! Niech się lud uzbraja!
To samo dziś paść winno z Waszych ust! I Boże
Chroń od Chłopickich Polskę, którzy rwać obroże
Nie mieli sił, zgorzkniali niepowodzeń klęską —
Rządzie polski! Lud pragnie mieć Polskę zwycięską!
Niech się szczęści Twym czynom! Ojce umierali
Jak niewolnicy — biedni — od męki omdlali —
Bez ziemi, bez ojczyzny! Niechaj za lat wiele,
Gdy my na wieki pośniem, doli ich mściciele,
Syn nasz każdy, gdy w trudzie zbożnym siły stera
Z uśmiechem na tej ziemi, jak wolny umiera.
Niech się odmieni kolej!
Wolności i prawa
Obrońce — cześć — Witajcie—Niech się szczęści!
Sława!

Adresy do Rady Stanu.

„Wydział Narodowy Lubelski witając w Radzie Stanu w dniu historycznym pierwszego jej posiedzenia naczelny organ Polskiego życia państwowego wyraża głęboką ufność, że obejmie ona kierownictwo wszystkich wysiłków Narodu, gorące życzenia, aby jaknajrychlej dźwignęła gmach silnej i potężnej Polski, uroczyste zapewnienie skierowania wszystkich swych sił dla poparcia jej doniosłych prac państwowotwórczych. Niech żyje Niepodległa Polska! Niech żyją wiodący ją do chwały i wolności".

Na ręce komendanta J. Piłsudskiego **Zarząd okręgowy N. Z. R. w Lublinie:**

„Witając pierwszą Radę Stanu w Polsce, wyzwolonej z pod wpływów moskiewskich, jako tymczasową najwyższą władzę powstającego państwa polskiego, życzymy jej wielkości w pomysłach wykonaniu ich, roztropności, śmiałości mocy i szybkości działania.

Program wykładów

w „Polskiem Towarzystwie żeglugi napowietrznej" — o którego powstaniu w Warszawie donosiliśmy — będzie według dzienników warszawskich następujący:

Silniki wybuchowe, aerodynamika, aerostatyka, wytrzymałość materyałów, budowa i konstrukcya płatowców, instrumenty i przyrządy miernicze używane przy lotnictwie, meteorologia i aerologia, telegraf bez drutu w zastosowaniu do lotnictwa, historya lotnictwa z uwzględnieniem lotnictwa polskiego, fotografia i kinematografia w zastosowaniu do lotnictwa, prawo lotnicze, hygiena lotnictwa, ratownictwo, konstrukcya samochodu.

Prócz tego ćwiczenia praktyczne w warsztatach i laboratoryach.

Udogodnienia dla robotników z Królestwa.

„Deutsche Warsch. Ztg." donosi:

Jak nas informują ze źródła kompetentnego, rozszerzony został znacznie termin dotychczasowy, stosowany do udzielania urlopów dla robotników polskich, przebywających na robotach w Niemczech. Obecnie zatem dozwolony będzie robotnikom, bez względu na ich wiek, powrót na czas pewien do domów, w celu odwiedzenia rodzin i potrzebnego dozoru w ich gospodarstwach.

Robotnicy, którzy wbrew zobowiązaniu nie powrócą do miejsca poprzedniego zatrudnienia, wystawieni będą na powrót tamże przymusowy.

Dotychczasowe rozporządzenia, dotyczące pobytu robotników w Niemczech, ulegną również faktycznym zmianom na tychże robotników korzyść. Tak więc ułatwioną będzie sposobność **zmiany miejsca zatrudnienia.** — W zakładach przemysłowych, gdzie znalazła zatrudnienie większa liczba robotników polskich, dozwolony będzie w razie gdyby większość sobie tego życzyła, wybór z pomiędzy siebie własnego męża zaufania, który będzie miał prawo przedstawicielstwa robotników w razie zatargów pomiędzy nimi a pracodawcami. Również dozwolonem od-

łąd będzie robotnikom **przystępowanie do związków robotniczych,** w zakresie prawnie dla nich dozwolonym, a także szczególny nacisk położony będzie na wystarczającą dla robotników opiekę duchowną.

Wobec urzędowej enuncyacyi angielskiej o nocie niemieckiej do państw neutralnych.

Zapytania do Anglii.

Z kompetentnej strony upoważnione zostało Biuro Wolffa do następującej odpowiedzi na urzędową enuncyację Biura Reutera o nocie niemieckiej do państw neutralnych:

Czy ambasador angielski w Piotrogrodzie nie przestrzegał Sazonowa już w dniu 25-go lipca przed zarządzeniem mobilizacyi, ponieważ Niemcy nie mogłyby poprzestawać na mobilizacyi, ale musiałyby natychmiast wypowiedzieć wojnę? Czy hr. Pourtales nie powiadał stale tego samego p. Sazonowowi? Czy Anglia nie mogła trzymać się zdala od wojny, czy raczej nie chciała skorzystać z tej sposobności, aby rzucić się na Niemcy, skoro sir **Edward Grey odmówił zachowania neutralności, chociażby Niemcy zagwarantowały neutralność Belgii lub całość Francyi i kolonii francuskich?** Czy z tego jakoteż z wyraźnej **odmowy wymienienia warunków,** pod jakimi W. Brytania pozostałaby neutralną, nie przemawia absolutną chęć zaczepki po stronie Anglii. Czemu Biuro Reutera nie mówi o **Irlandyi,** gdzie oficerowie angielscy bez wyroku sądu wojennego niewinnych Irlandczyków zabijali jedynie z chęci mordowania? Czy Anglicy nie przypominają sobie **obozów koncentracyjnych** podczas wojny burskiej, gdzie zginęły tysiące niewinnych dzieci burskich i czy niewiadomem jest rządowi angielskiemu, co wielu Burów jeszcze dzisiaj sądzi o Anglii? Czy nieznane są rządowi angielskiemu rozprawy Dumy o obchodzeniu się z **obcymi narodami w Rosyi?** Czyż wedle niezaprzeczonego świadectwa rosyjskich członków Dumy nie powieszono w Rosyi niewinnie licznych żydów i nie umęczono na Kaukazie wielu mahometan? Czy Anglia i Francya pod płaszczem mocarstw opiekuńczych nie stawiły samodzielnej **Grecyi żądań,** które znacznie przekraczały żądania, jakie swego czasu Austro-Węgry zmuszone były stawić Serbii? Co się tyczy kolonii, to Niemcy pozyskały wszystkie swoje kolonie na mocy pokojowych układów. Nie mają też na sumieniu takich win, jakie ciążą na Anglii **w Indyach,** a na Francyi **w Marokku.** Czy może Anglia przytoczyć jakiś dowód na to, że przed założeniem angielskich min w Morzu Północnem, Niemcy kładły miny gdziekolwiek jak nad wybrzeżami niemieckiemi i angielskiemi i na drogach dojazdu do wód angielskich po odpowiedniej przestrodze neutralnych? **Czy niemiecka wojna łodziami podwodnemi nie jest jedynie środkiem odwetu przeciwko angielskiej polityce wygłodzenia?**

Czy Anglicy nie wiedzą o tem, że Paryż jest fortecą, którą Niemcy prawidłowo, wedle przepisów wojennych oblegały? Czy wiadomem jest Anglikom, że istnieją **rosyjskie obozy jeńców, w których w czasie wojny zginęło marnie wiele tysięcy jeńców niemieckich, w samych Tockach 17.000?** Czy wiadomem jest w Europie, że w niejednych obozach jeńców **ciała zmarłych kładziono w zmarzniętym stanie jedne na drugich, a przed obozami układano je w stosy?** Czemu nota Reutera wspomina o sprawie „Lusitanii", a nie o **pogromach** w Johanisburgu, Londynie i Moskwie, o sprawie „Baralonga", o „King Stephan", o rozstrzelaniu niewinnych kupców niemieckich w Marokku, o zamordowaniu urzędnika ambasady niemieckiej Katnera w oczach i za przyzwoleniem policyi rosyjskiej?

Czy nie chce się przyznać, że rząd angielski zna **dwojaką interpretacyę prawa międzynarodowego wedle tego, czy jedna lub druga służy jego interesom?** Czemu zakazano w Anglii opublikowania sprawozdań ambasady belgijskiej w sprawie angielskiej polityki osaczania? Czy rząd nie wstydzi się własnej polityki?

Nowy gabinet rosyjski.

„Lokalanzeiger" donosi z Szokholmu: Według „Moskiewskija Wiedomosti" ustąpienie pomocników Protopopowa Wołkońskiego i Baltza stoi w związku z poufnem doniesieniem Protopopowa, iż istnieje zamiar zmiany kursu wewnętrznego w duchu **polityki silnej ręki.** — Skutkiem tego będzie zmienione stanowisko Dumy.

Gabinet rosyjski w swym obecnym składzie — wskutek wewnętrznych rosterek — uważany jest za **niezdolny do pracy.** Według wiadomości z Petersburga, ciała ustawodawcze mają się zebrać 25 stycznia, jednak przy pierwszem „nieposłuszeństwie" będą **rozpędzone.** Na Radzie państwa dokonał już nowy prezydent ministrów książę **Golicyn** gwałtu. — Wskutek ostatnich zmian była tam liberalna większość. Prawica wraz z Neidhardhistami rozporządza 90 głosami, lewica 96 głosami. **Książę Golicyn skreślił wielu członków lewicy i w ten sposób zyskał większość prawicową.**

„Journal de Geneve" pisze, jak dwuznaczną rolę odgrywa w Rosyi **Protopopow,** jak ten człowiek, uważany przez Dumę (blok postępowy) za zdrajcę i renegata, przy ostatniej zmianie gabinetu utrzymał się na swojem stanowisku i został panem sytuacyi.

Wzburzenie w Szwajcaryi.

Zurych, 18 stycznia.

Znamiennym dla usposobienia, które panuje w stolicy **Szwajcaryi,** wywołanego koncentracyą wojsk koalicyjnych na granicy i kontr-zarządzeniami Szwajcaryi, jest artykuł, ogłoszony przez „Zürcher Post". Autor owego artykułu pisze pomiędzy innemi: „Musimy zawsze być świadomymi tego faktu, że żyjemy w czasie pełnym naprężeń nad granicą, że wojna stoi pod wrotami naszemi i że dzisiaj, podczas ostatniego najsilniejszego okresu wojny **w ciągu nocy położenie wojenne i polityczne może najzupełniej się przeobrazić.**

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: Jak słychać, Sazonow został zamianowany ambasadorem w Londynie.

Z pośród rozmaitych fantastycznych wersyj, które opłatają tajemniczą śmierć Rasputina — notuje berlińska „Tägliche Rundschau" i pogłoskę — wedle której poza tym mordem stoją: wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, książę Wasilczikow, oraz Guczkow.

Jak się dowiaduje „Fremden-Blatt", rokowania w sprawie **ugody z Węgrami** prowadzone wczoraj w Budapeszcie, będą w najbliższym czasie dalej kontynuowane. Należy się spodziewać, że w bliskim czasie będzie można osiągnąć porozumienie także co do otwartych jeszcze punktów.

„Neues Wiener Journal" donosi: Jak dowiadujemy się, prezydent ministrów hr. Clam-Martinic i minister aprowizacyi generał Höfer przybyli do Berlina **w sprawach aprowizacyjnych.**

„Az Est" donosi: Wedle wiadomości z nad granicy besarabskiej, gubernator **w Czerniowcach** polecił tamtejszym kupcom, ażeby zlikwidowali swoje interesy i magazynowali zapasy.

Dzienniki sztokholmskie donoszą, że komendant armii rosyjskiej nad dolnym Seretem wydał rozkaz dzienny, w którym zawiadamia, iż car przyrzekł **możliwie najprędzej przysłać posiłki.**

„Daily Maily" donosi: Na opór **Galaczu** nie można już liczyć, gdyż nieprzyjaciel ma ogromną przewagę artyleryi.

Według „Birżewyja Wiedomosti" w ostatnich dniach w rosyjskim ruchu kolejowym i pocztowym były większe przerwy, które przypisać należy **nowemu ugrupowaniu armii rosyjskiej.**

Jak donosi „Diennik Kiewski" bandy rumuńskich uchodźców w Kiszyniowie wtargnęły do domów zamożnych żydów, celem kradzieży i rabunków. Przyszło przytem do gwałtów. Zamordowano 20 żydów.

„Lokalanzeiger" donosi z Kopenhagi: Dzienniki paryskie omawiając tekst odpowiedzi greckiej na ultimatum ententy, oświadczają zgodnie, iż odpowiedź ta w obecnej formie jest nie do przyjęcia. Ambasadorowie ententy poczynili w sobotę już **nieodwołalnie ostateczne kroki.** — „Petit Parisien" pisze, iż jest niezrozumiałem, dlaczego ta niegodna komedya dyplomatyczna trwa w dalszym ciągu.

Konferencya ententy w Rzymie uchwaliła: Jeśli król Konstantyn w przeciągu 14 dni nie spełni żądań ententy, to Sarrailowi będzie pozostawiona swoboda działania.

Herve zamieścił w „Victoir" artykuł, w którym pisze, iż francuskie dowództwo wojskowe powinno ciężką artyleryę skoncentrować przed przełęczami Jura, ponieważ szwajcarska artylerya będzie niewystarczająca w razie pochodu Niemców.

Jak donoszą z Genewy, wskutek **braku węgla w Paryżu** musiano zamknąć 200 pralni paryskich. 3000 robotnic pozostało bez pracy. — Brak węgla i zboża we Włoszech wzrasta w zastraszający sposób. Jak „Secolo" donosi, z powodu braku węgla postanowiono wprowadzić w ruchu kolejowym daleko idące ograniczenia.

Korespondent tokijski „Morning Post" ogłasza dwa znamienne artykuły o **sukcesach gospodarczych Japonii w Chinach.** Od chwili objęcia teki premiera przez Terauczego — mówi ich korespodent — widać w Japonii coraz więcej starania wytworzenia w Chinach sfery interesów finansowych, zwłaszcza od chwili, gdy zauważono podobne dążenie w Stanach Zjednoczonych.

Na razie nie grozi żadna obca potęga niezawisłości Chin, a japońska polityka zmierza do tego, ażeby nie dopuścić nigdy do tego, ażeby mogło nastąpić podobne zagrożenie ze strony obcej potęgi. Japonia chce szybko rozwinąć bogactwa naturalne Chin, chce stworzyć stały, silny rząd, ażeby kraj był w możności ewentualnego stawienia oporu wszelkim atakom z zachodu. Zanim jednakowoż to nastąpi, Japonia stara się sama **ten opór przygotować** i zorganizować.

KRONIKA.

Poranek w Związku stow. robotniczych w Krakowie (Dunajewskiego 5) urządzany w niedzielę ku uczczeniu rocznicy powstania stycz. ma rozpocząć seryę uroczystych poranków, oraz zwykłych wykładów w Związku. Towarzysze nasi zapewne z radością powitają próbę wznowienia tej intensywnej pracy kuluralnej, jaka była prowadzona w Związku przed wojną. Winni tedy z całą energią zaagitować wśród kolegów pracy, aby tłumnie stawili się na ten poranek. Przypominamy, iż początek naznaczono na **godzinę 11.**

Część deklamacyjną na poranku objął znany artysta teatru miejskiego p. Wacław **Nowakowski.**

Brakuje chleba i nafty. Dzisiaj zabrakło chleba w bardzo wielu sklepach i piekarniach krakowskich, albowiem piekarze otrzymali wczoraj ogółem tylko 300 worków mąki, które wystarczyć muszą na parę dni i wskutek tego ograniczyli ilość wypiekanego chleba.

W dniu dzisiejszym zamknięte są wszystkie sklepy z **naftą** w Krakowie nawet i te, które poprzednio sprzedawały po 1000 litrów nafty dziennie. Zapasy nafty wysprzedano zupełnie i dzisiaj tłumy osób napróżno wyczekiwały przed niektórymi składami po kilka godzin od wczesnego rana, gdyż sklepów nie otwarto.

Stan rzeczy gwałtownie wymaga energicznych wysiłków ze strony magistratu celem położenia kresu klęsce aprowizacyjnej. Chleba niema, ziemniaków niema... czemże ma się żywić ludność niezamożna?

Rejonowa sprzedaż nafty w Krakowie. Dla celów uregulowania poboru nafty magistrat zarządza co następuje: Właściciele realności, w których niema instalacyj gazowych lub elektrycznych, tudzież zakłady zbiorowego pożycia nie posiadające takich instalacyj są obowiązani zgłosić się w dniach 19 i 20 stycznia b. m. we właścwych biurach okręgowych rozdawnictwa kart chlebowych, gdzie równocześnie z kartami otrzymają **formularze zgłoszeń zapotrzebowania nafty.**

Każdy właściciel realności winien doręczyć po jednym egzempalrzu otrzymanych formularzy tego samego dnia, wszystkim swoim lokatorom głównym. Lokatorzy główni mają wypełnione formularze zwrócić **najpóźniej do dnia 23 b. m.** właścicielom realności, względnie ich zastępcom, którzy po sprawdzeniu przedłożą je właściwym biurom okręgowym w dniach 24 i 25 b. m.

Osoby, w których realnościach i mieszkaniach lub lokalach przemysłowych i handlowych znajdują się instalacye gazowe lub elektryczne, **bezwarunkowo nie będą dopuszczone do poboru nafty.**

Światopoglądowi Rousseaua zostanie poświęcony piątkowy wykład w Kol. Wykł. Naukowych (Linia A—B 39). Wykład będzie ilustrowany odczytaniem kilku ustępów przez p. Turowiczównę, art. dram. — Początek o godz. 7.

Odbudowa państwa polskiego. „Dokumenty chwili bieżącej". Pod powyższym tytułem ukazał się obecnie zeszyt pierwszy wydawnictwa, mającego na celu systematyczne gromadzenie i ogłaszanie wszelkich dokumentów, odnoszących się do aktu 5 listopada proklamowania państwa polskiego przez mocarstwa centralne, oraz do późniejszych doniosłych faktów z życia politycznego Polski.

Ponieważ dokumentów tych już dzisiaj jest bardzo dużo, więc wydawnictwo celem łatwiejszego oryentowania się podzieliło się na pięć grup: I. Akty urzędowe państw centralnych, II. Protesty rządów koalicyi, III. Opinia Królestwa Polskiego, IV. Głosy innych dzielnic polskich. V. Głosy emigrantów polskich. — Podział ten nadzwyczaj przejrzysty pozwala każdemu szybko oryentować się we wszelkiego rodzaju rezolucyach, odezwach, deklaracyach, uchwałach, oświadczeniach i protestach, co wobec wzrastającej ciągle ich ilości — nie jest rzeczą łatwą.

Wydawnictwo powyższe zasługuje ze wszech miar na uwagę najszerszych kół publiczności.

Rada Stanu do Narodu.

(B. K.). Tymczasowa Rada Stanu wystosowała do narodu polskiego odezwę, w której między innemi jest powiedziane:

Wiekopomnym aktem z dnia 5 listopada 1916 roku Monarchowie Niemiec i Austro-Węgier proklamowali i poręczyli niepodległość Państwa Polskiego.

Wcielanie w życie tego państwa, Jego rzeczywista budowa, faktyczne rozciągnięcie ogłoszonego w tym akcie niepodległego bytu państwowego na wszystkie ciążące ku Polsce, a odebrane Rosyi ziemie — oto wielkie dziejowe zadanie narodu naszego.

Zanim powstanie przedstawicielstwo narodowe z wyborów, zanim władzę zwierzchniczą obejmie Król Polski, powołaną została w celu tworzenia Państwa Polskiego Tymczasowa Rada Stanu.

Dążeniem Rady Stanu będzie możliwie rychłe przygotowanie Sejmu prawodawczego, jakoteż opracowanie konstytucyjnego ustroju Państwa, odpowiadającego nowożytnym potrzebom i zbudowanego na zasadach równouprawnienia wszystkich obywateli. Kształtując formy tego ustroju, Rada Stanu kierować się będzie myślą o konieczności stworzenia w Polsce silnej, rodzimej władzy państwowej, opartej na czynnem współdziałaniu szerokich mas ludowych.

Stworzenie licznej, bitnej, a karnej armii polskiej, któraby wierna naszym wielkim rycerskim tradycyom, wskrzesiła dawną chwałę oręża polskiego, stanowi dla nas radosną i pilną konieczność. Świadomi jesteśmy, że taka armia to pierwszy niepodległego bytu państwowego warunek. Przyczyni się ona do uzyskania potrzebnych Państwu Polskiemu granic i będzie powagi tego państwa reklamacyą.

Gdy zarządzenie o powszechnej służbie wojskowej wydane być jeszcze obecnie nie może, organizacya wojskowa oparta będzie na zaciągu ochotniczym, dla którego bohaterskie nasze Legiony stanowią gotowe kadry własne.

Równocześnie Rada Stanu przystąpi do pracy cya wojskowa oparta będzie na zaciągu ochotniczym, dla którego bohaterskie nasze Legiony stanowią gotowe kadry własne.

Za pilne swe zadanie Rada Stanu uważa określenie i zastosowanie skutecznych środków, celem gospodarczego ożywienia kraju, uruchomienia przemysłu, rozpoczęcia budowy zniszczonych siedzib i ognisk pracy, mając przedewszystkiem na względzie potrzeby pracującego ludu, rozwój jego kultury umysłowej i materyalnej.

Spełnienie wielkich zadań chwili obecnej wymaga od społeczeństwa odpowiednio wielkich ofiar. Rada Stanu starać się będzie o możliwe łagodzenie ciężarów i dokuczliwości, jakie stan wojenny za sobą pociąga. Jednakowoż z góry przewidywać trzeba konieczność ponoszenia jeszcze ciężarów i ofiar, niezbędnych do tego, by wojna pomyślnie dla Polski zakończoną została i na to wszyscy obywatele przygotowani być winni. Niechaj przygotowani też będą na to, że Rada Stanu w swojej działalności walczyć będzie musiała z wielu trudnościami i że owoce jej pracy nietylko od niej zależeć będą.

Praca Rady Stanu osiągnie tem pomyślniejsze wyniki, im większem cieszyć się będzie poparciem i współdziałaniem narodu. Do współdziałania tego wzywamy, stwierdzając równocześnie, że tworzymy nie dowolną organizacyę polityczną, temu lub innemu hasłu służącą, ale że reprezentować będziemy polską państwowość i tworzyć będziemy ciało, wyposażone w uprawnienia rządowe, które traktować będzie na równi wszystkich obywateli państwa i od wszystkich też równego dla siebie żądać będzie posłuchu.

Wszystkich synów potrzebuje dzisiaj Ojczyzna i nikomu od służby dla niej uchylać się nie wolno.

Dr Rutowski w Wiedniu.

(C. k. Biuro kor.). Ubiegłej nocy o godz. wpół do 11 przybył na dworzec kolei północno-zachodniej berlińskim pociągiem prezydent miasta Lwowa dr Rutowski.

Na dworcu zgromadzili się nader licznie członkowie polskiej kolonii.

Gdy pociąg zajechał, podeszła naprzód małżonka z obiema córkami do wagonu, z którego wysiadł dr Rutowski. Przywitanie wśród burzliwych okrzyków „Niech żyje!" było nader wzruszające.

Naprzód powitał dr Rutowskiego imieniem wiedeńskich Polaków rzeźbiarz Lewandowski. Następnie powitał przybyłego wiceprezydent Schleicher w imieniu miasta Lwowa. W imieniu legionistów przemówił major Albinowski.

Wśród ogólnej uwagi zabrał głos głęboko do lez wzruszony dr Rutowski i powiedział:

Nie udałem się do Rosyi, aby tam nabrać oryentacyi, lecz pojechałem tam już z oryentacyą, a wydarzenia umocniły mnie tylko w przekonaniu i powiedziały mi, że nie pomyliliśmy się, zajmując od początku takie stanowisko, gdyż jako Polak, jako człowiek kulturalny muszę powiedzieć, że z piersi miliona Polaków i nie tylko Polaków, ale wszystkich narodów Austryi, **musi zabrzmieć okrzyk, iż konieczną jest dalsza walka, aby osiągnąć wytknięty cel, by nieprzyjaciela wyprzeć na wschód, za Zbrucz, za Dniepr, a o ile możności także za Dźwinę.** — Dr Rutowski zakończył przemówienie okrzykiem „Niech żyje Polska i wszyscy, którzy na rzecz Polski działali!"

Z ziemi Podlaskiej.

We „Wyzwoleniu" warszawskiem daje pewien Podlasianin ciekawy opis stosunków w tej dzielnicy Polski. Otóż co pisze:

Podatki płaci się różne. Mężczyźni w wieku lat 16—60 płacą pogłówny podatek od 1916 r. 6 marek i połowę na powiat, czyli 9 marek. — Od ziemi płaci się 27 fenigów rocznie z morgi, a oprócz tego połowę na powiat. Od psa 10 marek rocznie. Podatki zbierają wójci.

Ludność włościańska dużo zarabia przy budowie nowej szosy, która łączy Siemiatycze, Boćki i Bielsk, Białystok; gotowej jest już 6 kilometrów (wiorst). — Najgorsze nawet owoce Niemcy skupują, gdyż założyli w Białymstoku fabrykę marmolady.

Za czasów rosyjskich były u nas nieliczne rosyjskie szkoły i równie nieliczne tajne polskie szkoły. Obecnie włościanie garną się do nauki, ale na przeszkodzie stoi **brak nauczycieli** i **brak** środków. Każda wioska sama musi utrzymać nauczyciela. Najlepszą pensyą, jaką mają ci nauczyciele — to 25 rb. z utrzymaniem, najgorsza 25 rb. bez utrzymania. Wielu też z tych nauczycieli słabo czyta i pisze. Są to tak zwani „ucyciele", którzy zimą uczą a latem bydło pasą. W gminie Narajki i Siemiatycze są Komisye Szkolne wybrane przez sołtysów i obywateli. Komisya taka egzaminuje i naznacza nauczyciela, urządza egzaminy dzieci, stara się o książki i t. d. W gminie Boćki jest projekt powołania takiej komisyi. Gdzieindziej, uczy kto chce i jak chce.

Jest projekt założenia w Drohiczynie seminaryum nauczycielek ludowych.

Ludność się podnosi pod względem oświaty i zrozumienia politycznego. Chłopi prawosławni pragną naogół powrotu Moskali. Katoliccy zaś o powrocie Rosyan ani słuchać nie chcą.

Ludność katolicka wypowiada często ten pogląd, że „niech co chce będzie, bylebyśmy byli razem z Królestwem". Podjęto też starania, ażeby powiaty Bielski i Włocławski wyłączyć z obszaru wojennego, a przyłączyć do Królestwa.

Parlament rumuński wobec klęski.

W parlamencie rumuńskim usiłował Bratianu w długiej mowie usprawiedliwić politykę wojenną rządu. Armia nasza, znalazłszy się wobec nieprzyjaciela, walczącego z determinacyą, została złamaną. Nieprzyjaciel ten **lepiej jest uzbrojony niż wszyscy nasi sprzymierzeńcy, razem wzięci.** Na tem polega przewaga Niemiec.

Sprzymierzeńcy nasi dali mi, przed naszym wdaniem się w wojnę, przyrzeczenie, że pierwsze zwycięstwa armii niemieckiej powetują i wyrównają. **Przyrzeczenia te okazały się fałszywemi.** Pommo to rząd rumuński postanowił nie okazać niewierności dla zawartego układu.

Bratianu mówił dalej, że nie żałowałby udziału Rumunii w wojnie, choćby ona skończyła się

BRUNON KOSTECKI.

TELEFON POLOWY.

1

Nie zawsze polowy telefon nasz był takim bogaczem, jakim się stał po dwóch latach wojny. Jak i ten dzisiejszy, szanowany i czczony przez wszystkich, osrebrzony nawet mundur żołnierza polskiego — tak i telefon przechodzić musiał ciężkie koleje losu. Kupiony daleko zagranicą za „olbrzymią" sumę kilkuset koron, jechał na miejsce przeznaczenia ukryty pod okiem władz, jakby jaka maszyna piekielna. — Jakie to dziwne wzruszenie wywoływały dodatkowe składki z biednych akademickich i robotniczych kieszeni — „na telefon!" Nasz telefon polowy, własny, strzelecki! I kiedy gotujące się do wojny mocarstwa posiadały tysiące aparatów i setki tysięcy wiorst przewodów — całą olbrzymią i bogato wyposażoną organizacyę — Polska miała jeden jedyny aparat i pięć wiorstw drutu.

— Co to jest? — pytali się strzelcy, oglądając zamkniętą politurowaną skrzynkę w konspiracyjnym lokalu Związku Walki Czynnej.

— Telefon polowy!

Jakby jakiś powiew z przyszłych pól chwały wojennej wionął na twarze konspiratorów. W ciszy, z nabożeństwem oglądano skrzynię, starając się odgadnąć kształty tej nieznanej dotąd tajemnicy i potężnej maszyny, bez której wojna dzisiejsza nie da się pomyśleć.

Za przykładem ogromnej większości organizatorów ruchu zbrojnego, za przykładem nawet ciężko zdobytej lub tajemnie kupionej broni — i telefon nasz polowy... siedział w kozie i stawał przed sądem. Jak dawni „bojowcy" i późniejsi strzelcy był ośmieszany przez społeczeństwo, dla którego uczył się pracować. I krył się, ubogi i wydrwiwany, więcej przed swoimi niż obcymi, bo śmiech więcej boli, niż kara. Aresztowany przypadkiem w Krakowie, oskarżony był o różne straszliwe rzeczy, zresztą nic złego mu nie uczyniono. Broniła go polska opinia publiczna. Ale broniła go w taki sposób, jak broni litościwy nadradca ulicznika, zbyt energicznie oprymowanego przez policyę za wybicie szyby: „No, no! dajcie mu pokój, przecież to smarkacz, brak mu wychowania i rozumu, więc bawi się, jak umie!"

Hej, jakie to uwagi były rzucane przez strzelców, kiedy z patykiem w ręku zakładał telefon na ćwiczeniach. Z jaką to pompą ustawiano aparaty, które ze wzruszenia zapewno nie chciały pracować i zakładano druty, przerywane wciąż przez pastuchów, a nawet przez bezbożne krowy!

— Halo! Wyrwa? — pyta sztab z swojej kwatery — halo, czemu nie idziecie naprzód, Herwin już przyszedł do...

Stop! telefon strajkuje... Telefoniści biegają z patykami, wreszcie po godzinie wszystko znów w porządku.

— Halo, Wyrwa?

Ale Wyrwa już dawno poszedł, a przed odejściem zrobił nieszczęsnemu telefonowi propozycyę, której strzelec nie śmie powtórzyć...

Materyalnie nie wiele przysłużył się buntowniczy instrument, ale niesłychanie podniósł dumę strzelecką. „Mamy telefon polowy!" — I choć wciąż mu coś brakowało — otaczany był niezmiernym szacunkiem. Zaszczyceni zaufaniem nieśli cenne rekwizyty telefoniczne z pychą nie do wiary.

A potem, kiedy trzy tysiące obdartych strzelców wyruszyło na wojnę z Rosyą — nie zawiódł ich tylko ten biedny telefon. Zamiast wymarzonych mundurów — codzienne cywilne ubranie, zamiast dobrej broni — stare wysortowane dawno werndle, ot, co miał wtedy pierwszy żołnierz polski. Za cały symbol żołnierski starczyć musiała maciejówka z orzełkiem i to nie zbyt często spotykana. Nie tętniły po szosie kieleckiej ułańskie szwadrony, nie huczały radośnie armaty, nie wlokły się pełne amunicyi i żywności tabory rozmaitych „rzędów". Ale był telefon i od początku dzielił smutną dolę żołnierza.

Brał udział w bitwie pod Brzegami, łącząc wojsko na linii z Jędrzejowem i Miechowem, ba, dochodził nawet do Krakowa! — Skąd wzięto przewody i dobrych wykonawców, jak stworzono metody szybkiej polowej pracy w tym gorączkowym czasie, podczas samego boju — o tem nikt zapewne nie wie, prócz garstki ówczesnych telefonistów, nie śpiących nigdy, niestrudzonych, czujnych i łapczywych na każdy kawałek drutu i na wszelkie resztki zdemolowanych aparatów domowych. Nikt im nie pomagał, nie stały dla nich otworem żadne magazyny ani kasy. Mimo to nasz telefon wzniósł się odrazu na wysokość potrzeby strategicznej, bo łączył front parowiorstwowy z tyłami, wprawdzie bez etapów i urządzeń, ale pełnymi maszerujących na linię oddziałów.

Po drugim zajęciu Kielc telefon stał się już pomocnikiem akcyi politycznej, naturalnie obok swoich wojskowych czynności. Z dziwną energią przepychał się na stanowisko państwowe, zaspokajał potrzeby przed ich zgłoszeniem. Był skromny i uprzejmy, wkrótce zrobił się niezbędnym. Stanęła nowa centrala w Kielcach w ciągu paru dni i Komenda Głównodowodząca Rządu Narodowego mogła już bezpośrednio wydawać rozkazy swoim politycznym instytucyom, żandarmeryi, magistratowi i t. p.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jej klęską. Rumunia umrze w obronie sprawiedliwości — zakończył z patosem Bratianu.

Take Jonescu, który po Bratianu głos zabrał, oświadczył: Gotów jestem spalić całe moje długoletnie życie parlamentarne, z wyjątkiem tych dwóch lat, w kórych przygotowywałem wojnę.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18 stycznia.

Urzędowo donoszą 17 stycznia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk księcia Ruprechta: Na kilku miejscach frontu walka artyleryi przybrała na gwałtowności. W łuku Ypern nieprzyjacielskie przedsięwzięcia zostały stłumione przez nasze bateryę w zarodku. Skuteczne przedsięwzięcia naszych patroli koło Le Sars, Gueudecourt i na zachód od Peronne dały 27 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Po skutecznem rozsadzeniu na wzgórzu Combres, hanowerscy piechurzy i pionierzy wdarli się do nieprzyjacielskiej pozycyi i pokonawszy załogę rowów, powrócili do własnych linij z jeńcami.

Wschodni teren wojny: Front wojsk Leopolda bawarskiego: Po gwałtownym ogniu artyleryi po południu na nasze pozycye na południe od Smorgoń nastąpiły rosyjskie ataki, które zostały odparte. Pozycya pozostała w zupełności w naszem ręku. Liczne zwłoki Rosyan pokrywają pole atakowe. Podczas nocy odrzucono na kilku miejscach oddziały wywiadowcze i komendy pościgowe, podchodzące ku naszym liniom.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: We wschodnich Karpatach wojska atakowe niemieckich strzelców przyprowadziły kilku Rosyan i jeden karabin maszynowy z nieprzyjacielskich rowów koło Coman (na północ od Złotej Bystrzycy).

Między dolinami Casinu i Susita Rosyanie i Rumuni silnemi masami zacięcie wykonywali ataki na pozycye na wzgórzach, wydarte im w ostatnich walkach. Na jednem wzgórzu udało się im usadowić, na wszystkich innych miejscach zostali krwawo odparci wśród wielkich strat.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: W kotlinie bagnistej między Brailą i Gałaczem, wysunięte naprzód tureckie posterunki koło Vadeni cofnięto na rozkaz, przed przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi, na główne linie zabezpieczające. Oddziały rosyjskie, podchodzące ku Laburtea zmuszono ogniem naszej artyleryi do zatrzymania się.

Front macedoński: Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

* * *

Pomimo, że niekorzystne warunki atmosferyczne w miesiącu grudniu działalność lotniczą znacznie ograniczyły, udało się naszym lotnikom i lotniczym formacyom obronnym zadać nieprzyjacielowi znaczne straty. Utraciliśmy 17 aparatów lotniczych, nasi przeciwnicy utracili 66 maszyn lotniczych, z czego w walce powietrznej 48, przez zestrzelenie z ziemi 16, przez niedobrowolne wylądowanie 2. Z tego w naszem posiadaniu są 22 aparaty, a poza liniami spadło w sposób dostrzeżony 44.

Pierwszy kwatermistrz generalny: *Ludendorff*.

Z miasta i z kraju.

Stefan Kaczor, żołnierz II Brygady II p. p. III Baon Legionów polskich, zmarł w Zakopanem w sanatoryum dla b. legionistów dnia 14-go b. m. Zmarły przeszedł całą kampanię karpacką i wołyńską. Nadwerężywszy wskutek trudów wojennych organizm, uległ ciężkiej chorobie piersiowej.

Koncert. W sali „Sokoła" w niedzielę dnia 21 stycznia 1917 odbędzie się koncert pod artystycznym kierunkiem prof. Kazimierza Krzyształowicza. Wykonawcy: p. Wanda Heindrichówna (śpiewaczka operowa), pp. prof. Stanisław Lipski (pianista), Władysław Syrek (skrzypek) i chór żeński prof. Kaz. Krzyształowicza. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Zmiana nazw ulic w Podgórzu. Na posiedzeniu Rady uchwalono zmianę nazw następujących ulic w Podgórzu: Ulica Batorego zwać się będzie ulicą św. Benedykta; ul. Kochanowskiego — ul. św. Kingi; ul. Kołłątaja — ul. Krasickiego; ul. Kopernika — ul. Traugutta; ul. Tadeusza Kościuszki — ul. Warneńczyka; ul. Krakowska — ul. Brodzińskiego; ul. Mickiewicza — ul. Zamojskiego; ul. Piekarska — ul. Młynarską; ul. Andrzeja Potockiego — ul. Jana Tarnowskiego; ul. Tadeusza Rejtana — ul. Rejtana; ul. Sobieskiego — ul. Hetmańską; ul. Wandy — ul. Dąbrówki; ul. Wąska — ul. Wita Stwosza; ul. Wiślna — ul. Celną; ul. Wolska — ul. Parkową; ul. 3 Maja — ul. Legionów; Rynek Mały — Placem Zgody; ul. Słowackiego — ul. Salinarną.

Wznowienie wydawnictwa „Ogniska" drukarzy. Po trzydziestomiesięcznej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, ukazał się znów pierwszy numer „Ogniska", organu związku austryackich stowarzyszeń drukarskich. — Numer ten zawiera obok sprawozdań z posiedzeń zarządów i zgromadzeń, szereg ciekawych artykułów aktualnych, jak „Drożyzna a drukarze", „Związek drukarzy w Warszawie", „Międzynarodówka zawodowa" i t. p. W odezwie redakcyi do towarzyszy drukarzy umieszczonej na wstępie pisma, czytamy:

„Potrzebę wznowienia pisma, tego pośrednika naszych myśli i informatora interesów, odczuwaliśmy już oddawna, a rozumiejąc doniosłe jego znaczenie w organizacyi, skwapliwie podjęliśmy pierwszą propozycyę, uczynioną nam przez Zarząd Związku w maju 1916 roku i już w czerwcu gotowi byliśmy do rozpoczęcia wydawnictwa, lecz z przyczyn ubocznych, a od nas niezależnych, sprawa ta przewlekła się aż do Nowego Roku 1917".



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).